

czywistości - w tym także religijnej - w jakiej przyszło żyć setkom tysięcy różnego rodzaju niewolnikom III Rzeszy⁴.

Ks. Edward Walewander

PRZYPISY

¹ Sprawa ta znalazła już pewne odbicie także na łamach czasopism polskich. Zacytujmy tutaj choćby artykuł polemiczny ks. Zygmunta Zielińskiego *Opór czy ostrożna dezaprobata?* umieszczony w numerze 89/1980/ "Chrześcijanina w Świecie" /s. 19-31/. Autor polemizuje z wypowiedzią znanego historyka, niemieckiego jezuitę, L. Volka, wydrukowaną w tymże samym numerze "Chrześcijanina w Świecie" na s. 7-19. Ks. Zieliński skupia swą uwagę właśnie na, jego zdaniem, przesadnym akcentowaniu przez niektórych niemieckich autorów tego, co Böckenförde nazywa "Widderstandslegende", a Volk gotów jest uznać jako wyraz zorganizowanej opozycji wobec reżymu hitlerowskiego.

Czytelnik polski mógłby również porównać niektóre stwierdzenia z pracy ks. Zieglera z innym interesującym artykułem cytowanego już tu ks. Zielińskiego *Religia w narodowosocjalistycznej koncepcji społeczeństwa* /"Chrześcijanin w Świecie" nr 91-92/1980/ s. 1-27/.

² "Perspektywy" z 29 sierpnia 1975 /nr 35/ s. 15 /Herr Doktor 'Dalex'/.

³ "Perspektywy" z 27 lutego 1976 /nr 9/ s. 15 /Jeszcze raz Herr Doktor 'Dalex'/.

⁴ Jest to poszerzona wersja recenzji, która ukazała się drukiem w "Chrześcijaninie w Świecie" nr 108/1982/ s. 109-112.

H. F l o r k o w s k a - F r a n ̇ c i ́ c . *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Biblioteka Polonijna, 13 ss. 227.

Agaton Giller /1831-1887/ jest postacią, której nazwisko powtarza się w wielu podręcznikach historii w związku z powstaniem styczniowym. Jeszcze w 1849 r. usiłował przedostać się na Węgry, by włączyć się w tamtejszą rewolucję: aresztowany w Raciborzu przez władze pruskie znalazł się po zwolnieniu w Poznaniu, a następnie w Krakowie. Jego aktywność doprowadziła do wydania go przez władze austriackie Rosjanom, którzy zesłali A. Gillera na Sybir. Amnestionowany powrócił w 1860 r. do Warszawy, angażował się w wydarzeniach początków lat sześćdziesiątych i wszedł do Centralnego

Komitetu Narodowego, reprezentując w nim skrajnie prawo skrzydło "Czerwonych". Po wybuchu powstania wycofał się na znak protestu z Centralnego Komitetu, ale powrócił do niego, by zostać członkiem Rządu Narodowego /maj-czerwiec 1863/. Usunięty z Rządu udał się na emigrację do Saksonii, następnie do Szwajcarii /sierpień 1864-kwiecień 1867/, wreszcie do Francji /1867-1870/. Znalazł się następnie w Galicji, skąd udało mu się przedostać do objętego Komuną Paryża. Następnie powrócił do Lwowa, został jednak - na żądanie stańczyków - wydalony z kraju. Osiadł wtedy w Szwajcarii - tym razem w Muzeum Narodowym w Rapperswilu /1878-1884/. Udało mu się wreszcie powrócić do Galicji, osiadł w Stanisławowie, gdzie po kilku latach zmarł.

Recenzowana książka nie jest biografią polityczną A. Gillera. Autorka koncentruje się na jego działalności emigracyjnej - zarówno w odniesieniu do postycziowej emigracji politycznej, jak i pojawiającej się w tym czasie polskiej emigracji ekonomicznej. Książka opiera się na rozległym a zarazem gruntownym studium dostępnych źródeł oraz literatury. Ta moja ocena nie jest zdawkową formułą. Dotarcie do zachowanych fragmentów rękopiśmiennych spuścizny samego A. Gillera wymagało penetracji licznych archiwów i bibliotek polskich i zagranicznych, jak również zbiorów prywatnych: Autorka dotarła do rozproszonych ponad 2 tysięcy listów pisanych przez A. Gillera. Dotarła także H. Florkowska-Frańcić do korespondencji, której adresatem był A. Giller oraz oczywiście do źródeł epistolograficznych i innych rękopiśmiennych, związanych z osobami trzecimi, a odnoszących się swoimi fragmentami do A. Gillera. W zakresie źródłowych materiałów drukowanych pierwszoplanowe miejsce zajmuje oczywiście sama drukowana twórczość A. Gillera: myślę, że powinien znaleźć się wydawca - może redakcja czasopisma - który opublikowałby zebraną w ten sposób bibliografię zarówno przedmiotową, jak i podmiotową A. Gillera. Nie muszę podnosić, że znana jest H. Florkowskiej-Frańcić literatura odnosząca się do tematu: próbowałem doszukiwać się pominięć, ale nie mogę tu wytknąć wiele - co najwyżej kilka wzmianek w I tomie "Sokolstwa" mało wiarogodnego Artura L. Waldo, dające pewien punkt wyjścia dla dalszych penetracji czy weryfikacji źródłowej w kwestii roli A. Gillera przy powoływaniu do życia Sokolstwa w Ameryce.

Wydaje się, że istotne jest zwrócenie uwagi na nowocześnie /w kategoriach sprzed stu lat/ - acz nieskuteczny - Gillerowy model zjednoczenia emigracji w postaci organizacji o charakterze federalnym /s. 72-73, 79/: objąć organizacją jednolitą ideologicznie część emigracji /w pewnym momencie nazywa to Autorka wprost stworzeniem partii politycznej/, a następnie zdominować całość /"zorganizowanie ogółu emigracyjnego"/. W kolejnych rozdziałach przedstawia Autorka działalność A. Gillera jako redaktora "Ojczyzny" /1864-1865/ oraz działalność drukarsko-wydawniczą w Bendlikonie /1864-1867/; następnie analizuje H. Florkowska-Francić postawę A. Gillera wobec organizowania się emigracji postyczniowej /1864-1867/, jego zaangażowanie w Stowarzyszeniu Pomocy Naukowej /1868-1882/, jak i innych inicjatywach - przede wszystkim Rapperswil, następnie animowanie przez A. Gillera starych środowisk emigracyjnych, wreszcie - wychodźstwo zarobkowe /tu m.in. jego rola w genezie Związku Narodowego Polskiego/. Osobne rozważania poświęca Autorka stosunkowi A. Gillera do emigracyjnych środowisk socjalistycznych: myślę, że tu charakterystyczna jest Gillerowa teza zweryfikowana nie tylko w okresie I wojny światowej, że "gdyby jakiś naród lub mocarz chciał ich krajom /chodzi o państwa zaborcze - A. B./ narzucić jarzmo obcego panowania, poszliby bronić narodowej wolności, bo dobrze rozumieją, że proletariąt /.../ ani wolnym, ani szczęśliwym być nie może pod obcym rządem. Chcą oni go uszczęśliwić w granicach ojczyzny" /s. 180/. Ostatni rozdział traktuje o roli twórczości A. Gillera jako fragmentu tworzenia źródeł i prób historiograficznych w odniesieniu do współczesnych mu wycinków polskiego procesu dziejowego. W zakończeniu podejmuje Autorka próbę portretu ideowo-politycznego A. Gillera.

W rezultacie otrzymaliśmy naukowo ufundowany i przekonywująco naświetlony obraz działalności emigracyjnej A. Gillera. Opinie H. Florkowskiej-Francić są wyważone, chociaż niekiedy zdecydowanie podejmuje polemikę z autorami, którzy podejmowali problematykę, o jakiej traktuje przedstawiona książka: mam na myśli Jerzego W. Borejszę /s. 32, 54, 101 - tu także polemiczny akcent wobec Stefana Kieniewicz, 177 i 202/, Andrzeja Mężyńskiego /s. 94, 96/, Andrzeja Paczkowskiego /s. 138/ i innych. Nie oznacza to, że Autorka czasami "nie ulega" swojemu bohaterowi, gdy np. - hipotetycznie

wprawdzie - przypisuje mu pewien projekt /s. 134/, gdy gdzie indziej zauważa, że "ze znanstwem opisywał faunę i florę Zabajkala" /s. 134/, gdy Autorka wypowiada podobną opinię w kwestii przyczynków językoznawczych, wspiera się o opinię językoznawcy /ale w tym przypadku?/. W tym sensie uważam też, iż przesadą jest opinia, wyrażona w pierwszym akapicie o tym, że w biografii A. Gillera "jak w soczewce skupiają się /.../ możliwe warianty polskich losów doby porozbiorowej" /s. 7/ - nie ma w tej biografii np. "zakrętu" Adama Gurowskiego, charakterystycznego przecież nie tylko dla przed-Gillerowej generacji. Podzielam natomiast zdanie H. Florzkowskiej-Franciń, że "Osoba bohatera stanowi klucz /czy pretekst/ do pokazania wielu spraw czy instytucji z dziejów emigracji postyczniowej dotąd nieopracowanych i bardzo słabo znanych" /s. 12/. Myślę, że na tym właśnie polega istota wkładu, jaki wnosi dzieło H. Florzkowskiej-Franciń w polską historiografię: w kontekście działań wybitnej jednostki, ocenianej kontrowersyjnie, ukazuje Autorka nie tylko same owe działania, ale i ich implikacje, wypełniając w ten sposób niezbadany dotąd fragment polskiego procesu dziejowego. Ponadto uważam, że badania H. Florzkowskiej-Franciń mają szerszy walor metodologiczny: na podstawie bowiem drobiazgowej analizy losów polskiej emigracji p o l i t y c z n e j, tak jak zarysowują się one w związku z osobą wybitnego jej przedstawiciela, ukazuje książka proces "rozpływania się" ambicji politycznych masy emigranckiej w konfrontacji z codziennymi e k o n o m i c z n y m i kłopotami, problemami i potrzebami jej członków. Ta prawidłowość dotyczy nie tylko emigracji postyczniowej - można ją odnaleźć wcześniej /po powstaniu listopadowym/ i z coraz większą siłą później /do czasów nam współczesnych/ jako pewnego rodzaju ogólną prawidłowość. Na tym polega szerszy walor uogólnień wyprowadzonych z badań przedstawionych przez Autorkę recenzowanego dzieła.

Andrzej Brożek